

Adam Ustyniak

Niedzielsko : zarys dziejów podwieluńskiej wsi

Rocznik Wieluński 3, 70-85

2003

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Adam Ustyniak

NIEDZIELSKO – ZARYS DZIEJÓW PODWIELUŃSKIEJ WSI

W S T Ę P

Niedzielsko, do niedawna podwieluńska wieś, której historia sięga wieku XIV albo i dalej, dziś wchłonięta w obręb miasta Wielunia, praktycznie nie pamięta i nie kultywuje dni swojej świetności. Młodzi niedzielszczanie, generacja „Y”, wchłonięta przez cywilizację „Frugo”, jak pisała w „Kurierze Wieluńskim” z dnia 30 czerwca 2000 r. pochodząca przecież z Niedzielska Irena Kamieniak, zagubieni, omamieni wizją łatwej „wspólnej Europy”, nie przywiązują wagi do miejsca, z którego pochodzą. Tak zresztą dzieje się w wielu wsiach położonych blisko miast.

Niedzielsko bardzo szybko traci cechy „wsi obywatelskiej”. Staje się praktycznie „sypialnią” dla tych, którzy pracują w Wieluniu i okolicy oraz miejscem „walki o byt” dla tych, którzy starają się jeszcze utrzymać z rolnictwa. Dzieje się tak m. in. dlatego, że teren ten od lat jest bardzo intensywnie wchłaniany przez przemysł i firmy usługowe, dbające głównie o własne interesy, nie zainteresowane losami miejscowości, która staje się przemysłową i handlową dzielnicą Wielunia.

1. OKRES PIERWSZEJ RZECZYPOSPOLITEJ

Losy Niedzielska są od zarania związane z losami Wielunia. Przeplatają się więc informacje o Wieluniu z informacjami o Niedzielsku – to prawie ta sama historia.

Pierwsze wzmianki o Niedzielsku pochodzą z 1323 roku. Akt sprzedaży

sołectwa wsi Grębień, odnotowany w księgach grodzkich wieluńskich pod datą 1323 r., zawiera formułę świadków, w której występują sołtysi z Niedzielska, Turowa, Wierzchlasu oraz niejaki Konrad z Gaszyna¹. Sołtys Niedzielska nazywał się Franko. R. Rosin w swoich *Studiach z dziejów osadnictwa*², uważa, że wszystkie miejscowości o których wzmiankują dokumenty XIV-wieczne istniały już w XIII wieku, ponieważ na początku XIV wieku nie było sprzyjających warunków do zakładania nowych osad.

Przywilej Władysława Jagiełły, nadany 26 sierpnia 1406 roku w Wiślicy, zezwalał mieszczanom wieluńskim na wycięcie lasu miejskiego pod Niedzielskiem i zmienienie go na łąkę³.

W XIV wieku nastąpił podział ziem polskich na powiaty, które miały znaczenie administracyjno-sądowe. Terytorialne ukształtowanie się powiatów pozostawało w zależności od miejsca odbywania sądów, na ogół w „w miejscach ludniejszych, przeważnie grodach”. O tym, że właśnie Wieluń należał do takich miejsc, świadczy zapis Jana Długosza o zmianie lokalizacji kolegiaty z Rudy do Wielunia. Znakomity ten dziejopis stwierdził, że przeniesiono ją do „miejsca pociesniejszego i ludniejszego”, a okolica Wielunia, jak pisał Długosz dalej, „była piękna, na płaszczyźnie pochyłej i żyznej położona, strugami bieżącej wody zwilżana⁴”.

Kolejne źródła pisane związane z Niedzielskiem pochodzą z 1404 roku. Wtedy to rajcy wieluńscy pozwali przed sąd Meynarda z Niedzielska z żądaniem zwrotu 50 grzywien pożyczonych pod zastaw wsi. Wyrok musiał im przyznać prawo do zastawu, gdyż dokument z roku 1406 mówi, że wieś należała już do miasta⁵.

W roku 1410 Anna, córka Suchego, sprzedała rajcom wieluńskim cztery łany roli z trzema zagonami w Niedzielsku⁶. W 1420 roku burmistrz i radni Wielunia nabyli łan ziemi, który graniczył z jednej strony z rolą Hamana, a z drugiej z ziemią nabytą już uprzednio przez mieszczan⁷. Wieś jednak tylko częściowo przeszła w ręce miejskie, pozostała część należała do szlachty.

¹ R. Rosin, *Ziemia wieluńska w XII-XVI w. Studia z dziejów osadnictwa*, Łódź 1961, s. 156.

² Tamże, s. 100-106.

³ Tamże, s. 64.

⁴ T. Olejnik, *Wieluń. Przewodnik*, Wieluń 2003, s. 6.

⁵ R. Rosin, *Słownik geograficzno-historyczny ziemi wieluńskiej w średniowieczu*, Warszawa 1963, s. 121.

⁶ Tamże; K. Wójcickiewicz, *Kodeks dyplomatyczny miasta Wielunia*, mpis, dok. 27.

⁷ R. Rosin, *Słownik...*, s. 121; K. Wójcickiewicz, *op. cit.* dok. nr 41.

W 1420 roku dziedzicami Niedzielska są Stanisław i Elżbieta, ale nie są to jedyni właściciele Niedzielska w tym okresie.

Na obrazie Jana Matejki, przedstawiającym bitwę pod Grunwaldem, wśród pierwszoplanowych postaci widać polskiego rycerza chorągwi wieluńskiej biorącego do niewoli jednego z wybitnych wodzów krzyżackich, komtura Markwarda z Salzbachu. Rycerzem tym jest ojciec wielkiego polskiego dziejopisarza, Jana Długosza. Komtur Markward, morderca dzieci Witolda, wielkiego księcia Litwy, był przez Długosza przekazany Witoldowi, a ten w nagrodę dał Długoszowi „bogate starostwo w Nowym Mieście Korczynie”⁸. Poprawiło to bardzo wydatnie stan majątkowy rycerza, który nie musiał już „poprzestawać na gospodarowaniu na rodzinnym Niedzielsku i na dochodach burgrabstwa w Brzeźnicy z trudem wiążąc koniec z końcem”⁹.

Teraz już wiemy, że Niedzielsko należało też do Długoszów.

Jan Długosz (kronikarz) przyszedł na świat w 1415 roku w Brzeźnicy, ale dzieciństwo i młodość spędził w Niedzielsku, a w latach 1424-1428 uczył się w wieluńskiej szkole kolegiackiej¹⁰. Zarówno ojciec jak i on sam podpisywali się jako *Jan Długosz z Niedzielska*. Po jego śmierci Marcin Bielski napisał: „*Tegoż czasu Jan Długosz z Niedzielska od Wielunia, ..., kanonik krakowski, arcybiskup lwowski mianowany, umarł, na Skalce w Kazimierzu pogrzebion*”¹¹.

Ma więc Niedzielsko swego wielkiego antenata – samego kronikarza Jana Długosza, kościelnego dostojnika, wychowawcę synów królewskich. Największym dziełem Długosza są *Roczniki, czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, które prowadził do ostatnich chwil swego życia. Najsłynniejszy polski dziejopis zmarł 19 maja 1480 r. w Krakowie i tam pochowany w kościele na Skalce.

Jeszcze jedna wzmianka o Niedzielsku z tamtego okresu. W *Kronice* Jan Długosz pisze, że „*przez Niedzielsko i Staw biegła droga łącząca Wieluń z Osjakowem i Szczercowem oraz druga droga z Wielunia do Sieradza*”¹². Był to fragment drogi wiążącej Kraków z Sieradzem. Może to właśnie dla-

⁸ J. M i t k o w s k i, *Jan Długosz*, Warszawa 1989, s. 5.

⁹ Tamże.

¹⁰ A. K o p y s t a, *Studenci z parafii kolegiackiej w Wieluniu na Uniwersytecie Krakowskim w latach 1400-1642*, „Częstochowskie Studia Teologiczne” t. 14, 1986, s. 361.

¹¹ M. B i e l s k i, *Kronika, to jest historia świata*, Warszawa 1976.

¹² R. R o s i n, *op. cit.* s. 223-224.

tego do dziś odcinek drogi pomiędzy Wieluniem, Niedzielskiem a Bieniażdicami i Stawem nazywany jest przez najstarszych mieszkańców tych okolic „traktem” – przecież dawna droga to właśnie „trakt”.

Wiadomości o budowlach położonych poza murami Wielunia pojawiają się od końca XIV w, a od XV wieku podawane są nazwy ulic wieluńskich. W roku 1451 jest wspomniana droga do Niedzielska, a w 1504 roku jest już ulica tej nazwy, wraz z ul. Dąbrowską (dziś Kaliską) i Rudzką. Ulica Niedzielska wymieniana jest w przywileju Aleksandra Jagiellończyka z 7 marca 1504 roku. W zamian za naprawę i utrzymanie w dobrym stanie tej błotnistej ulicy, król zezwalał burmistrzowi na pobieranie mostowego¹³. Ulica ta stanowiła przedłużenie Krakowskiego Przedmieścia i leżała poza obrębem Starego Miasta. Nazwa „ul. Niedzielska” przetrwała do 1988 roku, kiedy to ówcześni radni, nie bacząc na to, że onomastyka to także cenne dziedzictwo historii, przemianowali ją niefortunnie na ul. Warszawską¹⁴.

Pierwsza wzmianka o folwarku w Niedzielsku pochodzi z 1520 roku. W XVI w. Niedzielsko, prawdopodobnie drogą wykupu, stopniowo przechodzi na własność Wielunia, który 1 listopada 1549 roku uzyskuje przywilej przeniesienia tej miejscowości na prawo magdeburskie. W 1553 roku w Niedzielsku istniał młyn, a w 1545 wieś otrzymuje akt lokacyjny. Jest wsią szlachecko-miejską.

2. OKRES ZABORÓW

Podczas II rozbioru Polski w 1793 r. ziemię wieluńską zagarnęli Prusacy, włączając ją w skład nowo utworzonej prowincji tego państwa – Prus Południowych. Pod względem administracyjnym należała początkowo do departamentu piotrkowskiego, a po III rozbiorze wcielono ją w 1796 r. do departamentu kaliskiego. Po wkroczeniu na ziemie polskie wojsk napoleońskich utworzono w 1807 roku Księstwo Warszawskie, w którym znalazł

¹³ K. Wójcickiewicz, *op. cit.* k. 94.

¹⁴ Archiwum Urzędu Miejskiego w Wieluniu. Protokoły sesji Miejskiej Rady Narodowej za rok 1988.

się też powiat wieluński¹⁵.

Właścicielami Niedzielska w tym czasie są Józef Kalasanty Madaliński i Adam Kobierzycki. W 1808 roku przedstawiciele wieluńskiej rady miejskiej skierowali przeciwko nim do Trybunału Departamentu Kaliskiego sprawę o zwrot miastu części dóbr Niedzielsko. Radni sprawę jednak przegrali, a miasto zostało obciążone kosztami postępowania sądowego¹⁶.

Od 1815 roku ziemia wieluńska znajduje się w granicach Królestwa Polskiego, w województwie kaliskim, a od 1837 roku w granicach guberni kaliskiej, w zaborze rosyjskim.

W XIX wieku właścicielami dóbr ziemskich Niedzielsko byli Adam Kobierzycki, Ludwik Lenartowicz i Włodzimierz Morzycki. Na posiedzeniu Komisji Hipotecznej w Kaliszu w dniu 23 sierpnia 1820 r. nastąpiło wyjaśnienie tytułu własności. Ludwik Lenartowicz z Czastar przedstawił dokumenty z dnia 23 marca 1817 na mocy których nabył od Adam Kobierzyckiego dobra niedzielskie za sumę 120 tys. złotych polskich.

Wielkie zmiany w położeniu ludności wiejskiej zaboru rosyjskiego przyniosło uwłaszczenie chłopów. Oto sentencja aktu z 1868 r. odnoszącego się do dóbr ziemskich Niedzielsko: *Na mocy postanowienia Komisji Likwidacyjnej z dnia 15/27 kwietnia 1868 roku, Nr 10.293 na własność włościan w dobrach tych (...) przestrzeń gruntu mórg 78 prętów 145 przeszła. Co się tu znaczy aktu K.W. dnia 28 czerwca / 10 lipca 1868 roku str. 357 sporządzonego zapisuje*¹⁷.

Ukaz carski z 1864 r. znosił poddaństwo chłopów. Powodował też konieczność zmiany sposobu gospodarowania i korzystanie z pracy najemnej robotników rolnych oraz uszczuplenie areału majątku szlacheckiego. Areał, jaki przejęli chłopci, to ok. 44 ha.

W spisanim po rosyjsku dokumencie z 6 września 1912 r. *Opis wieluńskiej cukrowej fabryki...* wymienione są postanowienia Komisji Likwidacyjnej z 1868 roku, dotyczące zobowiązań majątku Niedzielsko wobec uwłaszczonych chłopów. Zgodnie z tym dokumentem gospodarstwa chłopskie od nr 1 do 18 włącznie miały prawo wypasać swój inwentarz żywy na dworskich pastwiskach i rzysskach zgodnie z poniższym wykazem:

¹⁵ T. O l e j n i k, *Przeszłość administracyjna ziemi wieluńskiej*, Wieluń 1996, s. 20.

¹⁶ Tegoż, *Leksykon miasta Wielunia*, Wieluń 1998, s. 121-122.

¹⁷ Materiały do Kroniki cukrowni „Wieluń”.

Nr gospodarstwa	Prawo do wypasu
1	3 krowy, 2 konie
2	4 krowy, 2 konie
3	2 krowy, 1 koń
4	4 krowy, 2 konie
5	4 krowy, 2 konie
6	3 krowy, 2 konie
7 i 8 razem	3 krowy, 2 konie
9 – 16	nie miały prawa wypasu
17 – 18	brak wzmianki

Rodzina Lenartowiczów przez ok. 50 lat była właścicielami majątku w Niedzielsku.

W II połowie XIX w. właścicielem Niedzielska był Bogumił Lenartowicz. Mieszkał on w Kaliszu, u adwokata Franciszka Modrzejewskiego. Zarządzającym majątkiem był mieszkający w Niedzielsku Kazimierz Lenartowicz.

We wrześniu 1872 Bogumił Lenartowicz w obecności Kazimierza Lenartowicza sprzedał majątek w Niedzielsku Włodzimierzowi Morzyckiemu z Kalisza „(...) licząc po rubli srebrem 1800 za każdą włókę gruntu miary nowopolskiej czy to z budynkami, czy bez budynków”¹⁸. W dwa lata później, 26 marca 1874 roku przychodzi na świat ostatnia dziedziczka Niedzielska – Włodzimiera Felicja Morzycka.

W 1884 mierniczy Pełzucki przeprowadził pomiary gruntów w Niedzielsku i na tej podstawie najpierw Komisarz do Spraw Włościańskich Powiatu Wieluńskiego w dniu 8 lutego 1886 r., a potem Kaliski Urząd Guberniany do Spraw Chłopskich w dniu 23 grudnia tegoż roku, ustalił we wsi Niedzielsko powierzchnię gruntów chłopskich jako 83 morgi i 74 pręty. W areale tym 80 mórg i 56 prętów użytków i 18 prętów nieużytków¹⁹. Stan ten zapisano w księgach hipotecznych 1 sierpnia 1897 r.

W 1886 roku wieś Niedzielsko liczyła 19 domów, 158 mieszkańców i dzieliła się na dwie części: folwark - 497 mórg w tym 400 ornych oraz wieś - 16 osad oraz dwa piece wapienne.

¹⁸ Sąd Rejonowy w Wieluniu, Wydział Ksiąg Wieczystych, dokumenty b. majątku Niedzielsko.

¹⁹ Tamże.

Włodzimiera Felicja Morzycka ukończyła pensję siostr Urszulanek w Krakowie. Wyszła za mąż za adwokata kaliskiego Kazimierza Rymarkiewicza. W 1906 roku dziedziczy majątek po zmarłym ojcu. W 1910 roku należy wraz z mężem do założycieli Towarzystwa Akcyjnego Cukrownia „Wieluń” i ze swego majątku sprzedaje pod budowę cukrowni 47 mórg i 5 prętów ziemi. Dla tych gruntów założono księgę wieczystą pod nazwą Cukrownia „Wieluń”.

W owym czasie pp. Rymarkiewiczowie mieszkają w Kaliszu. Do Niedzielska wracają w 1914 roku. F.W. Rymarkiewiczowa była znaną w Wieluniu działaczką społeczną; w 1916 roku działała w kole Polskiej Macierzy Szkolnej - wchodziła w skład zarządu koła w Wieluniu i zarządu okręgu wieluńskiego tej organizacji. W 1919 roku działała w Komitecie obrony Lwowa²⁰.

3. OKRES II RZECZYPOSPOLITEJ

Po odzyskaniu niepodległości, na mocy rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych z dnia 14 listopada 1918 roku powiat wieluński powrócił do przedwojennych granic administracyjnych. Na jego czele stanął komisarz rządu, właściciel majątku Skomlin – Ignacy Bąkowski. Dnia 2 VIII 1919 roku utworzono województwo łódzkie, w granicach którego znalazł się powiat wieluński; starostą powiatowym został Stanisław Kaczyński, który swą funkcję sprawował do 1926 roku.

W 1934 roku do Wielunia włączono wieś Bugaj. Władze czyniły też starania o włączenie w granice administracyjne miasta Wielunia wsi Niedzielsko wraz z cukrownią „Wieluń”, jednak nie zostały one uwieńczone powodzeniem. Niedzielsko w latach 1918 – 1939 było sołectwem i należało do gminy Wydrzyn.

Ówczesne dzieje Niedzielska wiążą się nierozdzielnie z osobą Felicji Rymarkiewiczowej. Profesor Konrad Jażdżewski, znakomity polski archeolog, wspomina ją tak: *Co za wspaniała kobieta ta dziedziczka. Wtedy, jako 17-21-letni młodzieniec miałem z nią po raz pierwszy do czynienia, była ona osobą 51-55-letnią, wysoką, postawną i dość tęgą z czerstwą, rumianą twarzą, o donośnym głosie i o władczyim sposobie bycia. Mieszkając wraz z ko-*

²⁰ T. Olejnik, *Leksykon...*, s. 171-172.

legami przez szereg tygodni w Jej obszernym i zawsze pełnym gości dworze, miałem możliwość przyjrzeć się tej niecodziennej kobiecie i zapamiętać niektóre fragmenty jej niezwykle ruchliwego i nad wyraz pożytecznego życia.

Skoro świt, (chyba o 3 lub najpóźniej 4 godzinie rano) była już na nogach gromko poganiając, kogo należało, do zajęć gospodarskich na podwórzu dworskim. Załatwiwszy we wcześniejszych godzinach dnia sprawy gospodarskie, jechała bryczuszką do Wielunia, by załatwiać różne sprawy społeczne. Ona jedna starczyła chyba za kilka wydziałów powiatowych czy miejskich. Spokrewniona z miejscowym starostą „trzęsła” różnymi instancjami wieluńskimi z wielkim pożytkiem dla różnych przedsięwzięć oświatowych i kulturalnych w Wieluniu.

Majątek Niedzielsko w tym okresie przechodził okres prosperity, świetnie zarządzany przynosił spore dochody. Właścicielka majątku była osobą światłą, gospodarującą z rozmachem, m.in. zorganizowała w Niedzielsku rolniczą stację doświadczalną.

Pani mecenasowa Rymarkiewiczowa, bo tak ją w mieście nazywano, była na terenie Wielunia organizatorem i duszą wszystkich niemal akcji społecznych, posiadała nieprzeciętny zmysł organizacyjny. W trudnym okresie międzywojennego dwudziestolecia zorganizowała w Wieluniu i utrzymywała własnym sumptem Szkołę Handlową i ochronę dla dzieci, sierociniec w Komornikach, założyła pierwszą w Wieluniu bibliotekę publiczną, która mieściła się przy ul. Reformackiej 3 oraz kino ruchome, które docierało do odległych wsi powiatu wieluńskiego. Była długoletnim prezesem Koła Polskiej Macierzy Szkolnej, które to stowarzyszenia jako jedyne w powiecie prowadziło bardziej ożywioną pracę kulturalno-oświatową.

Zorganizowała również w Wieluniu Muzeum Regionalne, biorąc na siebie ciężar organizacyjny i finansowy przedsięwzięcia. Z funduszków F. Rymarkiewiczowej prowadzono badania archeologiczne w Okalewie, Praszce, Rudnikach, Osjakowie, Dąbrowie i Kurowie²¹.

Układ przestrzenny ówczesnego Niedzielska można zobaczyć na powyższej mapce. Praktycznie cały wewnętrzny łuk drogi, gdzie stał budynek dworu, dziś zajmuje ROMABUD i GALAXIA, a wjazd do ROMABUDU jest prawie w tym samym miejscu, co kiedyś wjazd do dworu. Zewnętrzny łuk drogi, gdzie stały budynki gospodarcze, zajmują obecnie różne hurtownie przeważnie o profilu budowlanym oraz WIELTON.

Do dziś pozostały stawy, w tym jeden z wyspą, ale są one bardzo zanie-

²¹ Tamże.

dbane i niedostępne. W czasie świetności majątku w latach 30. stawy były bardzo zadbane. Jak wspominają pamiętający te czasy mieszkańcy Niedzielska, na wyspę wiódł mostek, a na niej był piękny park. Wyspa była tak ukwiecona, że nazywano ją „klombem”.

Brzegi stawu były obrośnięte białymi liliami wodnymi, a rosnąca dziko ręsa była przez całe lato wyławiana przez najmowanego w tym celu chłopaka. Chłopcem tym był przez pewien okres, Stanisław Zychła, którego ojciec zginął tragicznie przy rozbiórce stodoły na terenie majątku. Zatrudniając go do wyławiania ręsy, dziedziczka w ten m.in. sposób pomagała pozostałej po zmarłym rodzinie.

Stawy i dwór były usytuowane w pięknie utrzymanym parku-ogrodzie. Odbываły się tam m.in. coroczne dożynki, w których uczestniczyli pracownicy majątku wraz z całymi rodzinami.

W 1933 roku, przy okazji odbywającego się w Wieluniu Kongresu Eucharystycznego, F. Rymarkiewiczowa gościła księdza biskupa częstochowskiego, Teodora Kubinę, który w tym parku był przyjmowany m.in. przez niedzielskie dzieci.

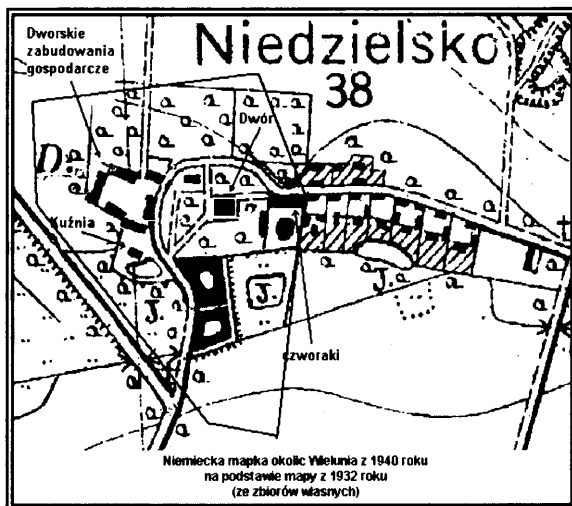
Dziedziczka Rymarkiewiczowa, ubrana zawsze na czarno, była bardzo

wymagająca w stosunku do pracujących u niej ludzi, panicznie bały się jej dzieci, ale, jak to podkreślają pamiętający ją ludzie, *dziedziczka była wypłacalna* - wypłata była co sobotę.

Jedną z mieszanek Niedzielska, Pelagia Rzeźniczakowa z. d. Marchewka, wspomina tamte czasy następująco:

Początkowo pracowałam wraz z innymi w polu. Do

prac polowych, ze względu na solidność dziedziczki w zapłacie, przyjeżdżali mężczyźni z sąsiednich wsi. Któregoś popołudnia, po takiej pracy, dziedziczka popatrzyła na mnie, wskazała mi palcem i powiedziała – „ty jutro przyjdiesz do dworu”. W pałacu obejrzała mnie dokładnie i powiedziała „ty będziesz u mnie pokojówką” Tak się stało, pokojówką byłam



wiele lat, aż do wybuchu wojny. Przyjaźniłam się z kucharką z dworu, której zdjęcie przechowuję do dziś. Do dziś też mam zdjęcie dziedziczki. Pamiętam, że gdy dziedziczka chodziła po obejściu, zawsze podążała za nią sfora psów, a ta niecierpliwym ruchem odganiała je od siebie i swoich rozmówców laską.”²²

Córka Władysława Taczanowskiego, przyjaciela domu Rymarkiewiczów, Zofia, pamięta dwór jako „(...) ogromny, ze schodami wiodącymi do środka. Do dworu szło się przez pięknie utrzymany park. Jedno z pomieszczeń pałacu było wielkie, tak wielkie, że aż się bałam, że się zgubię”²³.

Był to prawdopodobnie wielki hall, do którego wiodły dwa wejścia – główne i boczne, prowadzące dalej na wyspę, gdzie latem odbywały się zabawy.

Nie istnieje już figurka Matki Boskiej, widniejąca na mapce jako krzyż u rozwidlenia dróg od strony południowej, zniszczona przez Niemców w czasie okupacji. Wschodnia część wsi część jest zmieniona, ale pokazane na mapce gospodarstwa w większości istnieją do dzisiejszego dnia. Była to część Niedzielska zwana „wsią”. Mieszkańcy wsi też tradycyjnie dzielili się na „dworusów” i tych „ze wsi”.

Całość prac gospodarskich w majątku organizował zarządca, który mieszkał w oddzielnym „domu rządcy”. W latach 1934-1938 funkcję rządcy pełnił Paweł Mainwald, urodzony 29 marca 1916 roku w Wójtowej Wsi koło Gliwic. Był absolwentem prowadzonej przez Śląską Izbę Rolniczą Szkoły Rolniczej w Rybniku, którą ukończył 23 marca 1934 roku.

Pracami polowymi kierował wódarz majątku – ostatnim wóldarzem w niedzielskim majątku był Franciszek Ustyniak, zmarły 10 stycznia 1939 roku.

Pani Helena Stepień z d. Zychła wspominała, że w pewnym okresie pani Rymarkiewiczowa przekazała swoim pracownikom folwarcznym na własność część ziemi, o areale proporcjonalnym do ilości dzieci w rodzinie. Nie potrafiła jednak określić roku, w którym ten fakt miał miejsce.

Pracownicy majątku mieszkali w czworakach, „koszarach”, jak mówią do dziś na wsi.

W okresie międzywojennym i do roku ok. 1960, w czworakach mieszkali m.in.: od strony drogi – Świętek, Garncarek, Plewińska, Kowalczyk; od strony stawu – Sułat, Wypych, Marchewka, Ustyniak, Błasik.

²² Relacja w zbiorach autora.

²³ Tamże.

Najstarsze, powtarzające się do dziś nazwiska niedzielskich gospodarzy to: Mikos, Zgondek, Łuczak, Marcinkowski, Cieśla, Andrzejewski, Rzeźniczak, Marchewka.

Ciekawa jest historia szkoły podstawowej w Niedzielsku. W 1921 roku otwarto jednoklasową szkołę w Bieniądzcach. W 1923 roku szkołę tę przeniesiono do cukrowni „Wieluń”, która otoczyła ją opieką. Była to szkoła czteroklasowa, a uczył w niej wg słów uczennicy z tamtych lat, Marianny Kiczmach z Potackich, Ignacy Klimaszewski z Krzyworzeki. W 1928 roku nabyto pod budowę nowej szkoły plac na polach gromadzkich Bieniądzie, w zakupie którego partycypowała również F. Rymarkiewiczowa. Jednak ówczesny zarząd gminy Czarnożyły nie chciał się zgodzić na budowę szkoły. W końcu drogą głosowania podjęto decyzję o budowie szkoły i przystąpiono natychmiast do pracy. Budowę ukończono w 1932 roku, otrzymała ona nazwę - Publiczna Szkoła Powszechna w Niedzielsku.

W okresie okupacji w szkole mieszkano kilka rodzin, które Niemcy wysiedlili z własnych domów. Od 1942 roku mieściła się tu szkoła niemiecka o jednym nauczycielu, a od 1944 do stycznia 1945 roku umieszczono tu Niemców przesiedlonych z Ukrainy. Po wyzwoleniu szkoła podjęła pracę od 10 lutego 1945 roku, a lekcje rozpoczęły się w poniedziałek 12 lutego. Zapisano się wtedy do szkoły 158 dzieci. Rok szkolny zakończono 15 lipca. W marcu 1946 roku rozpoczęto elektryfikację wsi i szkoły, by 12 listopada tegoż roku miejscowość podłączyć do sieci energetycznej. Od 1947 r. istniała w Niedzielsku świetlica, później przejęto ją TPD. W 1967 roku rozpoczęto we wsi budowę drogi bitej, przy czym 720 metrów rowów wykopali uczniowie. Drogę oddano do użytku 1 listopada 1969 r. W końcu kwietnia 1971 przystąpiono do rozbiórki starego, pochodzącego z 1932 roku budynku; wyremontowaną i zmodernizowaną szkołę oddano do użytku 12 listopada 1972 r.

Szkoła oparła się zakusom lokalnych, miejskich „reformatorów” systemu oświaty z 1989 r. i pozostała do dziś, pełniąc swą funkcję już ponad 80 lat.

4. OKRES II WOJNY ŚWIATOWEJ

1 września 1939 roku I dywizjon 76 pułku bombowców nurkowych imienia Immelmanna hitlerowskiej Luftwaffe, pod dowództwem kapitana Waltera Siegela rozpoczął bombardowanie Wielunia. Pierwszym celem tych

nalotów był wieluński szpital, a jednym z lotników biorących udział w bombardowaniu, sprawującym w eskadrze funkcje rozprawdzającego, był dawny uczeń wieluńskiego Gimnazjum im. Tadeusza Kościuszki, powszechnie lubiany, elokwentny, inteligentny, Horst Scholle.

Horst Scholle był przyjęty do klasy IV Gimnazjum z początkiem roku szkolnego 1938/39. Na święta wielkanocne 1939 roku pojechał do „rodziny do Łodzi” i już nie wrócił do szkoły. Jak się okazało jego pobyt w Wieluniu miał na celu rozpoznanie miasta i jego zasobów. Ponownie „odwiedził” Wieluń w listopadzie 1939 r., oglądając skutki wrześniowego nalotu²⁴.

Kilkakrotne kolejne bombardowania spowodowały zniszczenie miasta w 75%, ok. 1200 bezbronnych mieszkańców straciło życie. Włodzimierz Jaskulski „Wroniec” pisze: *„Te ofiary należy dopisać do strat naszego piastowskiego grodu, strat będących dziełem Horsta Scholle, który za zjedzony polski chleb odpłacił mordem. Odpłacił także wszystkim tym, którzy go przyjmowali w swych domach jako inteligentnego człowieka”*²⁵.

Jednak Niedzielsko i pobliska cukrownia „Wieluń” wyszły z tej wrześniowej pożogi obronną ręką. Świadczyć też o tym może zawarte w aneksie 4. publikacji „Szpital w Wieluniu, jego dzieje i zniszczenie 1 IX 1939” autorstwa Tadeusza Olejnika, wspomnienie z owego dnia Stanisławy Musiał: *„Ciężko ranna była moja siostra, Maria Borucka. ...Zaniosłam ją najpierw do Niedzielska, a stąd na wózku ręcznym przewiozłam do Łodzi, gdzie zmarła w szpitalu”*²⁶.

W dniu 4 września 1939 roku cała ziemia wieluńska, zajęta przez niemieckie siły zbrojne, dostała się pod okupację trwającą do 21 stycznia 1945 roku – 5 lat i 129 dni.

W okresie okupacji, w latach 1939-1941 Wieluń należał do tzw. „Kraju Warty”, rejencji kaliskiej, powiatu wieluńskiego, a w latach 1941-1945 – do rejencji łódzkiej²⁷. Ziemie wcielone do Rzeszy miały ulec całkowitej

²⁴ B. B o j a r s k a, *Zniszczenie miasta Wielunia w dniu 1 września 1939 r.* „Przegląd Zachodni” 1962, nr 2, s. 305-317. Relacja Czesława Aulicha.

²⁵ W. J a s k u l s k i, *O działalności niepodległościowej na ziemi wieluńskiej w latach 1939-1953*, Wieluń 1995, s. 10.

²⁶ T. O l e j n i k, *Szpital w Wieluniu i jego zniszczenie 1 IX 1939 r.*, Wieluń 1991. Relacja Marii Boruckiej.

²⁷ T. O l e j n i k, *Przeszłość administracyjna...*, s. 40.

germanizacji. Na czele grupy operacyjnej organizującej niemiecką administrację stał Oldwig Natzmer. Został on za swą politykę terroru wpisany przez władze Polski Podziemnej na czarną listę wrogów polskości. W 1942 roku został karnie skierowany do czynnej służby w Wehrmachcie. Zginął na froncie wschodnim²⁸.

W przeddzień kapitulacji Warszawy powołano konspiracyjną organizację wojskową – Służba Zwycięstwu Polski. Na początku stycznia 1940 roku Obwód Wieluński tej organizacji liczył ok. 250 osób – w strukturach tych, pod dowództwem „Wiktora” – Józefa Kubalczyka, było również Niedzielsko.

Aby się dowiedzieć o wojennych losach dziedziczki Rymarkiewiczowej, oddajmy głos cytowanemu już prof. K. Jażdżewskiemu: „Biedna dziedziczka z Niedzielska, zmuszona do opuszczenia swego majątku, znalazła najpierw przytułek u sióstr Urszulanek w Warszawie, a później na wsi, w kilku różnych miejscowościach”. Po zajęciu Polski przez Niemców musiała opuścić dwór, a na jej miejsce wprowadzono Niemca, prawdopodobnie o nazwisku Hegel. Zamieszkiwała jednak w dalszym ciągu w majątku. Około 1941-1942 roku, po zajęciu przez Niemców Łotwy, w Niedzielsku osiedlono Niemkę z Łotwy. Była to osoba bardzo

despotyczna, okrutna. Wyrzuciła z majątku na wojenną tułaczkę prawowitą właścicielkę – F. Rymarkiewiczową. W czasie „remontu” dworu, wyrzuciła do dołu po buraczanych wytlókach zdjęcia, dokumenty, książki, sprzęty. Sporo z tych rzeczy uratowali okoliczni mieszkańcy. M.

in. moim posiadaniu jest kilka książek z księgozbioru Felicji Rymarkiewiczowej, uratowanych przez moją matkę. Lata wojny i okupacji, jak pisze profesor Tadeusz Olejnik w „Leksykonie Miasta Wielunia” spędziła dziedziczka F. Rymarkiewiczowa w Warszawie, Pruszkowie i Milanówku²⁹.

Mieszkańcy Niedzielska okres okupacji przeżyli raczej spokojnie. Mieszkające tu od lat dwie rodziny niemieckie o nazwisku Helman, poza udziałem w zniszczeniu wspomnianej już figury Matki Boskiej, nie wykazywali się szczególną „nadgorliwością” w stosunku do swoich sąsiadów. Niedzielszczanie tradycyjnie pracowali we własnych gospodarstwach lub w majątku. Wielu pracowało na stałe lub okresowo w czasie kampanii cukrowniczej w pobliskiej cukrowni „Wieluń”.

²⁸ Tegoż, *Leksykon...*, s. 120-121.

²⁹ Tamże, s. 171.

5. CZASY III RZECZYPOSPOLITEJ

Czasy współczesne to dla dawnego Niedzielska gwałtowny rozwój na jej terenach wszelkiego rodzaju firm i hurtowni. Największe z nich, które już na trwałe wpisały się w krajobraz tego obszaru to:

EKOMAL, GALAXIA, KORONA, PROTYL, WIELTON, WIGAL, ELDOM, HAS, JARKOM, ROMABUD, JAN ZASADA.

Każda z tych firm dba o swój teren, ładnie go grodzi, dojazdy brukuje kostką. Pozostaje jednak duży obszar bez gospodarza – zaniedbane drogi, brak chodników i pobocza, brak kanalizacji burzowych lub porządných odpływów wody opadowej, brak oświetlenia. Straszą łąki od strony Wielunia przy ul. Fabrycznej zarośnięte ostem, nieoznakowany przejazd kolejowy koło cukrowni, zła nawierzchnia drogi do rozlewni gazu.

Legendy już krążą o „bombie ekologicznej” – rozpadających się beczkach z groźnymi chemikaliami, pozostawionych na terenie dzisiejszego PROTYL-u przez dawny Skład Materiałów Budowlanych. Dobrze, że powstrzymane zostało widmo budowy spalarni odpadów nie sortowanych o bardzo kontrowersyjnej technologii, która miała „przetwarzać” śmieci w ogromnych ilościach.

Na obszarze dawnego majątku znajduje się obecnie 9 ulic, a liczbę mieszkańców ilustruje poniższa tabela:

Nazwa ulicy	Liczba mieszkańców w roku	2000	2003
ul. F. Rymarkiewiczowej		78	74
ul. Baranowskiego		10	21
ul. Długosza		118	132
ul. Fabryczna		158	155
ul. Jagiełły		37	42
ul. Powstańców Wielkopolskich		32	40
ul. Przejazd		13	13
ul. Przemysłowa		2	1
ul. Zawadzkiego		95	103
RAZEM		543	581

Mieszkańcy wszystkich wymienionych ulic należą do parafii św. Józefa. Jest to kościół klasztorny fundacji rodzin Bolkowskich i Niemojewskich

wzniesiony 1740 roku. Ulegał częstym pożarom w latach: 1795, 1858, 1868 i 1878 r. Po pożarze w 1795 roku został odbudowany staraniem pijara, ks. Bogusława Psarskiego, a w 1801 r. częściowo ozdobiony freskami przez Roberta Stankiewicza. Po kasacji zakonu oo. pijarów przez rosyjskie władze zaborcze w 1864 r. i zniszczeniu kościoła podczas pożaru w 1868 roku, Rosjanie zamierzali przebudować go na cerkiew prawosławną. Jednak mieszkańcy Wielunia powołali Obywatelski Komitet Odbudowy Kościoła, który w 1875 roku wystąpił do władz o pozwolenie na zorganizowanie publicznej zbiórki pieniędzy na ten cel. Komitet odpowiednie środki zgromadził, a restauracja kościoła zakończyła się w 1880 roku. Akt odbudowy kościoła umieszczono w metalowej kuli w wieży kościoła. Zaborcze władze rosyjskie pozostawiły kościół jako filialny parafii wieluńskiej³⁰.

W okresie międzywojennym kościół znalazł się w stanie dużego zaniedbania. I znów wielunianie powołali Społeczny Komitet Odnowienia Kościoła. W jego skład weszli: Witold Nowicki, A. Głąbski, ks. Ferdynand Chmura, rektor kościoła, inż. Borucki, Bolesław Danecki i znana nam już ze społecznej działalności, dziedziczka Niedzielska, Felicja Rymarkiewiczowa. Dzięki zebranych funduszom i dotacji finansowej z Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi położono nowe tynki wewnętrzne i zewnętrzne.

W 1957 roku stał się kościołem parafialnym. W latach 70. przeprowadzono z funduszy Ministerstwa Kultury i Sztuki wewnętrzne prace konserwatorskie obejmujące ołtarze, obrazy olejne, odnowienie zniszczonych fresków, adaptację podziemi kościoła na kaplicę i salę katechetyczną. Wyburzono też przylegające do kościoła rudery. W latach 1995-1996 przeprowadzono kosztem parafian i przy wsparciu finansowym władz samorządowych remont wieży kościelnych. W latach 1998-2000 odsłonięto kościół od strony ulicy Barycz, oświetlono wieże kościelne oraz wybudowano stylowy mur wraz z lampami oświetleniowymi od strony zachodniej.

W 1979 roku odbyła się wielka religijna uroczystość nawiedzenia obrazu Matki Bożej Częstochowskiej.

W dniu 13 maja 1990 roku odbyło się uroczyste poświęcenie figury Matki Boskiej Fatimskiej, postawionej staraniem ks. Michała Sudoła na terenach dawnego Niedzielska, przy skrzyżowaniu ulic Fabrycznej i Rymarkiewiczowej. Figura ta została postawiona na pamiątkę podobnej figury Matki Boskiej, stojącej niedaleko obecnej, u wjazdu do Niedzielska, a zniszczo-

³⁰ Tamże, s. 94.

nej przez hitlerowców w 1939 roku. Od 1990 roku, w ramach „Nocy Fatimskich”, w dniu 13 maja odbywa się tu uroczysta msza święta.

13 czerwca 1999 roku został beatyfikowany w Warszawie przez Jana Pawła II, wśród 108 męczenników polskich, ks. Maksymilian Binkiewicz.

Ks. Maksymilian Binkiewicz był w latach 1934-1939 rektorem szkolnego kościoła św. Józefa, a także prefektem Gimnazjum Męskiego im. Tadeusza Kościuszki Diecezji Częstochowskiej, Gimnazjum Żeńskiego Pelagii Zasadzińskiej oraz opiekunem solidacji mariańskiej Związku Harcerstwa Polskiego. Aresztowany wraz z innymi księżmi w nocy z 5 na 6 października 1941 roku, został wywieziony do Dachau, gdzie 13 czerwca 1942 roku zginął śmiercią męczeńską.

W dniu 21 czerwca 2000 r. odbyła się w kościele uroczystość dziękczynna za beatyfikację błogosławionego Maksymiliana Binkiewicza.

Już niewiele pamięta, że tak duży obszar dzisiejszego Wielunia to tereny dawnej wsi i majątku Niedzielsko. Na mapach administracyjnych wieś już nie istnieje, za kilkanaście lat ludzie zapomną, że tereny te traktowane jak dzielnica Wielunia, to dawna wieś, tak jak niewiele dziś wie, że nazwa osiedla Bugaj, to pamiątka po dawnej wsi.

Parafrazując słowa piosenki Jonasza Kofty, *„Pamiętajmy o Niedzielsku, przecież stamtąd wyszliśmy”*, przynajmniej bardzo wielu z nas.